# MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 4. Warszawa, Kwiecień 1937. Rok XVI.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).



## Skrzetuscy.

### I.

### GNIAZDO.

Nazwisko Skrzetuskich powstać mogło od następujących dwóch miejscowości w Wielkopolsce:

1. Skrzetusz w Wałeckim, założony w r. 1438 przez tenutariusza wałeckiego, Piotra Wolffina, jako „Srzathuss" (zapewne niemieckie „Schrotthaus")[1]. Osada ta, należąca w r. 1579 do znaczniejszych miejscowości na prawie miejskim[2], jako królewszczyzna nie mogła być gniazdem rodowym rodziny szlacheckiej.

2. Skrzetusz, paraf. Ryczywół, pow. poznański. Wzmianki o tej miejscowości w aktach ziem. poznań. już w r. 1405. Stąd piszą się w tych aktach Andrzej de Krzetusche 1413 r., Michał de Scrzatusche 1429, Andrzej de Scrzatusch Stoycowycz 1443 r.[3]. Już w r. 1441 podzieloną jest ta majętność na Skrzetusz (Scrzathusch) Wielki i Mały. W obu liczna szlachta. W Skrzetuszu Wielkim dziedziczą szl. Jan, Mikołaj, Wincenty, Stanisław, Augustyn, Przecław, Drogosław, wdowa po Andrzeju, Herman, Andrzej Marcinkowicz, Szymon Wojciechowicz, Mikołaj Marcinkowicz. Zaś w Skrzetuszu Małym: Ubysław, Piotr i Andrzej Wojciechowicz i wdowa po Wojciechu (alias Wociechowa), którzy popierają — na razie bezskutecznie — Bogusława, kapelana przy kaplicy w Ryczywole, w jego sporze z proboszczem w Ludomiu o dziesięciny z obu Skrzetuszy[4].

W r. 1580 zmniejszyła się nieco liczba dziedziców na obu Skrzetuszach. Oprócz 3 osób, których nazwisk rodzinnych nie wymieniono, znajdują się tam następujący

[1] Wierzbowski, Matricul. Summaria IV Supl. nr. 716, nr. 16334. Według Słownika geogr. Król. Polskiego X 725, niemieckie „Schrotz", zaś Skrzetusz w Poznańskim: „Schrotthaus". Zapewne jednak i jedno i drugie „Schrotthaus". [2] Pawiński, Wielkopolska I 106; Słown. geogr. Król. Pol. [3] Ks. Kozierowski St., Badania nazw topogr. Archidiec. poznań. II. 204. [4] Ulanowski B., Acta Capitul. II nr. 1115.

Skrzetuscy: Jakób, z przydomkiem Redlich, Jan Wietrzich i Tomaszek, „dziedzice" po $^1/_4$ włóki roli w Skrzetuszu Wielkim, zaś w Skrzetuszu Małym: Jan Skora, również na $^1/_4$ włóki, tudzież niepodzieleni posiadacze jednej włóki, Wojciech, Stanisław, Mikołaj, Marcin i Jakób Skrzetuscy [5]. Skąd się wzięły w końcu XVI-go w. niemieckie przydomki Redlich, a zapewne i Wietrzich (spolszczone Dietrich) u dziedziców Skrzetusza, niewiadomo. Powtarzają się one jeszcze w XVII w. u Skrzetuskich. W r. 1600 żyje Anna Rosnowska, wdowa po Andrzeju Skrzetuskim zwanym Redlich. Zaś w r. 1640 szl. Stanisław Skrzetuski, syn niegdy Macieja Skrzetuskiego „Wietrzych dicti", kwituje z kwoty 1000 złp. szl. Stanisława Skrzetuskiego, syna niegdy Macieja „Mikos dicti" [6].

Trudno było wyżywić się na rozdrobnionej posiadłości. To też ubodzy dziedzice Skrzetusz oddawali synów swych do stanu duchownego, na służbę do panów duchownych i świeckich, lub sprzedawszy działy ojczyste, brali dzierżawy na Rusi, a z czasem nabywali tam folwarki. Często służyli wojskowo, zwykle na Kresach wschodnich. Zapewne z tej rodziny pochodzili rzemieślnicy, mieszczanie, których spotykamy w miastach wielkopolskich.

W r. 1514 Wojciech jest kustoszem kolegiaty poznańskiej w r. 1520 Wojciech „Scrzatuski" pisarzem kapituły poznań., a Jakób „Skrzatuski" kanonikiem poznań. w latach 1532—1546 [7]. Stanisław towarzyszy Wielkopolaninowi Andrzejowi Szołdrskiemu, gdy ten został biskupem w Przemyślu, i jest u niego koniuszym [8]. Wojciech (szlachcic) jako sługa najpierw hetmana Żółkiewskiego, następnie Jana Kopystyńskiego, podstarościego kamienieckiego, prowadzi na sprzedaż stada wołów swoich panów r. 1606, 1609 [9]. Jan Pypa Skrzetuski, w obozie pod Połockiem 11.IX.1517, sprzedaje swoje działy w Skrzetuszu W. i M. w ziemi poznań. Tomaszowi Wielżyńskiemu, rotmistrzowi J.K.M., i bratu jego, Janowi, za 150 marek [10]. Maciej jest w r. 1571 rotmistrzem piechoty na Ukrainie, w zamku kaniowskim [11]. Jeden ze Skrzetuskich jest harcerzem królewskim 1585 r. [12] Jan „z Woiewodztwa Poznanskiego długo w obozie Litewskim po Usarsku za Oyczyznę woiuiąc, w Żmudzi się ożenił 1601 z Anną Burbianką, był Gubernatorem Mohilowskim", pisze Niesiecki. Skrzetuski, husarz z pod chorągwi Chodkiewicza, zginął pod Kircholmem 1605 r. [13].

Gniazdo rodzinne Skrzetuskich, Skrzetusz, należy już w r. 1600 do Czarnkowskich i wchodzi w skład ich klucza połajewskiego [14].

## II.

## HERB.

Pierwszą wzmiankę o herbie Skrzetuskich znajduję w dziele Burgundczyka, Jana a Francolin, p. tyt. „Rerum praeclare gestarum, intra et extra moenia munitis-

---

[5] Pawiński, Wielkopolska I 29. [6] Arch. archidiec. poznań., Acta Consist. Posnan. 1598—1600 s. 473; Arch. państw. poznań., Inscr. Posn. ks. 1042 k. 322 v; Kcyńskie ks. 27 k. 100, ks. 28 k. 517. [7] Ulanowski B., j. w. I. nr. 1109, II. nr. 1684, 1831; Roczniki tow. przyj. nauk poznań XXXV 8, 11, 13, 50. [8] Akta grodz. i ziem. Arch. Bernardyń. VIII 254. [9] Arch. lwow. bernardyń., Bełskie relac. grodz. ks. 196 s. 929, ks. 197 s. 862. [10] Wierzbowski j. w. IV nr. 11290. [11] Arch. m. Krakowa Zbiory Rusieckich, rkp. nr. 120 s. 9. [12] Kwart. Hist. 1934 s. 322. [13] Śląski Sz., Pamiątka albo Kolumny Nieśmiertelności z okazyi zwycięstwa pod Kircholmem, b. m. dr. 1606. Pomiędzy poległymi wybitniejszymi rycerzami wymienia ta rzadka broszura m. in. i Mickiewicza. [14] Kcyńskie ks. 123 k. 686; Rel. Posn. ks. 1420 k. 1184; Kcyńskie ks. 54 k. 75; Słown. geogr. Król. Pol. X 725.

simae civitatis Vienensis... in laudem et gloriam Seren. Potent. Invict. Principis Ferdinandi, electi Romani Imperatoris". Jest to opis widowisk rycerskich (turniejów i t. p.) na cześć ces. Ferdynanda I, drukowany w r. 1560 w Wiedniu u Rafała Hofhaltera. Kim był ów drukarz Hofhalter, wyjaśnia umieszczony na końcu wspomnianego dzieła, jego herb Jastrzębiec, tudzież epigram pod tytułem „In insignia Raphaelis Skrzetusky cognomine Hoffhalteri, Typographi Viennensis". Według epigramu herb Rafała Skrzetuskiego („Stemma Raphaelis nobile Skretusii"), Krzyż z podkową, wyobrażać ma pobożność i siłę jego rodu rycerskiego.




O bliższych danych z przeszłości tego szlachcica-mieszczanina polskiego, który nauczył się sztuki drukarskiej, wyemigrował z kraju i zmienił nazwisko, wspomnę później.

Herb Skrzetuskich wspomniany również przy wywodzie szlachectwa ks. Michała Sławieńskiego, syna niegdy Michała, z okazji przyjęcia go do kapituły poznań. w r. 1570. Matka jego, Barbara z Skrzetuskich, była h. Jastrzębiec [15].

Paprocki zna tylko Skrzetuskich Jastrzębców „od Poznania". Okolski również. Niesiecki pisze obszerniej o Skrzetuskich h. Jastrzębiec w wojewódz. poznań. Nadmienia jednak: „Podobno są Skrzetuscy y herbu Topor, jako namienia Posselius fol. 327". Jest tu zapewne mowa o rkp. herbarza pruskiego Posseliusa, „Insignia familiarum vel origine vel indigenatu Prussicarum", o którym wzmianka w Encyklop. Orgelbranda XXI 391.

Żernicki [16] wymienia Skrzetuskich następujących herbów: 1. Jastrzębiec; 2. Ślepowron, względnie 3. Rola; 4. Topór; 5. Wieniawa; wreszcie 6. Skrzetuskich z przydomkiem Gliczner.

O Skrzetuskich h. Ślepowron pisze: „Skrzetuski Wappen Ślepowron... ein Zweig nannte sich Wawrętowicz, später Wawrzecki, nahm auch wohl das Wappen Rola an (Duńczewski)". Otóż w Duńczewskim znajdujemy następującą notatę: „Wawrzeccy z Skrzetuszewa h. Rola, nie Ślepowron jak pewny Autor (Niesiecki) omylnie napisał t. 4 f. 473 pochodzą z linij Skrzetuszewskich, dziedziców maiętności Skrzetuszewa w Powiecie Gnieźnieńskim". Duńczewski mówi więc o Skrzetuszewskich, a nie

[15] Roczn. Tow. przyj. nauk poznań. XXXV 49. [16] „Der polnische Adel", Hamburg 1900, t. II. 349

o Skrzetuskich, a to zupełnie różne rodziny[17]. Wiadomość o rzekomym istnieniu Skrzetuskich h. Ślepowron, względnie Rola, u Żernickiego, polega zatem tylko na nieuważnym przeczytaniu danego ustępu u Dunczewskiego.

Wiadomość o Toporczykach Skrzetuskich opiera Żernicki na Niesieckim, tudzież na tomie X Aktów grodz. i ziem. Arch. Bernardyn. Niesiecki rzeczywiście wspomina o nich. Natomiast w tomie X A. G. Z. jest tylko wzmianka o Krzysztofie, pisarzu grodz. sądec., i o Józefie Skrzetuskich, lecz niema tam wcale mowy o ich herbie. Obaj uważani byli za Jastrzębczyków, jak to wynika z danych, które później przytoczę.

Co do h. Wieniawa u Skrzetuskich, powołuje się Żernicki na nowe wydanie Siebmachera, dalej na Schmitta F., „Der Kreis Flatow", wreszcie na „Rangliste der Königl. preussichen Armee für das Jahr 1805". U Schmitta jest tylko wzmianka, iż Wielewicze („Wöllwitz") koło Złotowa (Flatow) przeszły od Wielewickich do rąk Skrzetuskich. O herbie Skrzetuskich ani słowa, podobnie jak i w spisie oficerów wojsk pruskich na r. 1805, w którym, wśród wielu innych nazwisk szlacheckich polskich, znajdują się „Secondelieutenant" 4 p. p. „von Skrzetuski", tudzież chorążowie (Fähnrich) 53 p. p. von Skrzetusky, i 44 p. p. von Skrzetuski. Natomiast „nowy" Siebmacher[18] daje Skrzetuskim h. Wieniawę na tej podstawie, iż na jakimś, bliżej nieokreślonym, akcie, miał się znajdować, obok pieczęci z h. Wieniawą, podpis z nazwiskiem Skrzetuskiego. Jest to dowód zupełnie niewystarczający dla stwierdzenia istnienia Skrzetuskich h. Wieniawa.

Wreszcie podaje Żernicki, że istnieli Skrzetuscy w Wielkopolsce w r. 1580 z przydomkiem Gliczner. Powołuje się tu na Żychlińskiego „Złotą Księgę" t. I i V, tudzież na „Akta grodz. i ziem. Arch. Bernardyn." t. VIII i X.

W licznych, a na ogół małowartościowych tomach „Złotej Księgi" niema Skrzetuskich w spisach rodzin, których monografie umieszczono w tym dziele. Znalazłem tylko w t. X. s. 238 wzmiankę, iż Józef Ostaszewski ożenił się z Anną Skrzetuską h. Jastrzębiec, córką Tadeusza, z którego zrobiono zaraz oczywiście „potomka historycznego bohatera opiewanego w słynnej powieści Sienkiewicza „Ogniem i Mie-

---

[17] O Skrzetuszewskich z Skrzetuszewa w Gnieźnieńskim, spotyka się dość liczne wzmianki w aktach. Wskażę tu tylko na spisy elektorów Pietruskiego i Borkowskiego i na pracę ks. Kozierowskiego „Ród Porajów" s. 29, 30. Nadto znajdują się wzmianki o nich w aktach grodz. i ziem. poznań. i bełskich, ziemskich lwowskich, „Donationes" grodz. warszaw., Wyrokach Tryb. lubel. i t. d. Byli Skrzetuszewscy h. Poraj i h. Rola (Ulanowski, Materjały do hist. prawa i herald. nr. 305, 356, Wittyg, Nieznana Szlachta 294). Ze Skrzetuszewa w pow. gnieźń. pochodziła również rodzina Wawrzeckich, której szlachectwo stwierdza w r. 1611 szereg szlachciców wojew. kalis., m. in. kilku Skrzetuszewskich, nie podając jednak ich herbu (ks. Kozierowski, Nieznane zapiski herald. z Arch. poznań., Roczn. Tow. przyj. nauk poznań. 43. s. 45). Wawrzeccy ci, osiedliwszy się na Litwie, przez parę wieków piszą się z Skrzetuszewa (Elektorowie Pietruskiego i Borkowskiego; Słownik geogr. Król. Pol. XV 228). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Niesiecki mylnie ich zaliczył do Ślepowrońców, a tym razem Dunczewski napisał jednak prawdę, dając im h. Rolę, oczywiście na podstawie informacji, jaką otrzymał od rodziny. Skrzetuszewskich nie zna Niesiecki, ani też Żernicki, który natomiast stworzył kilka rodzin Skrzetuskich, które w rzeczywistości wcale nie istniały. [18] Siebmachers Wappenbuch, neue Auflage III B II Abt., Adel des Königr. Preussen, Nürnberg 1878, pisze o Skrzetuskich: „Polnisches im laufenden Jahrhundert mehrfach in der Provinz Posen begütertes Geschlecht, das nach dem v. Ledebur'schen Adelslexicon II p. 452, zum Wappenstamm Jastrzembiec gehören soll, wogegen mit Unterschrift ein Siegel vorliegt, welches das folgende Wappen (Wieniawa, przyczem opis nie zgadza się z rysunkiem) zeigt s. 382. T. 430.

czem". Zaś w A. G. Z. w tomie VIII przychodzi Stanisław Skrzetuski w r. 1636 koniuszy biskupa przemyskiego — bez wymienienia jego herbu —, a w tomie X wspomniani już Krzysztof i Józef, wymienieni również bez herbów, których Żernicki, na podstawie tych samych wzmianek, zaliczył już był o kilka wierszy wyżej do Skrzetuskich Toporczyków, a którzy sami uważali się za Jąstrzębców.

O Skrzetuskich Glicznerach była już mowa w „Miesięczniku Heraldycznym" nr. 3 z b. r.

Stwierdzam, iż zupełnie pewnym jest tylko istnienie Skrzetuskich h. Jastrzębiec, a możliwym Toporczyków. Natomiast uważam istnienie Wieniawitów tego nazwiska za nie prawdopodobne, a Ślepowrońców, względnie Roliczów za wykluczone.

O Skrzetuskich h. Jastrzębiec, z których pochodził bohater z czasów oblężenia Zbaraża w r. 1649, napiszę nieco obszerniej.

*Z. Lasocki.*

# Herby miast województwa warszawskiego.

Ciąg dalszy.

## IŁÓW

dziś osada wiejska w pow. sochaczewskim, dawniej miasteczko, założone w 1506 przez Radzanowskich za zgodą króla Alexandra. Pieczęci tego miasta nie znamy, natomiast w Archiwum Aktów Dawnych w Warszawie znaleziono herb przesłany w 1847 r. do zatwierdzenia. Wyobraża on bramę miejską, bez baszt, z lwem wspiętym w środku. Lew ten przypomina herb Prawdzic, jakim się Radzanowscy pieczętowali, zwłaszcza, że ma 2 pierścienie na ogonie. Herbu tego jednak już w XIX wieku miasto nie używało, a na pieczęciach swoich, w tem samem Archiwum dziś przechowanych, używało herbów państwowych, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongres. i gubernji Warszawskiej.



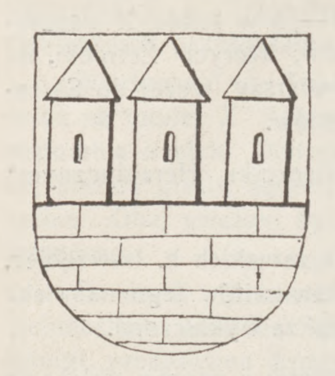
*Iłów*

Kolory herbu według rysunku z 1847 r. są: czerwony mur na białem tle, lew złoty na purpurze. Winny być jednak inne, więcej prawidłowe, a to oba tła białe.

## INOWŁÓDZ

osada miejska nad Pilicą w pow. rawskim, dawniej miasto, do najstarszych należące, mające kościoły już w XI, a samorząd w XIII wieku. Kazimierz Wielki opasał je murem i z jego to czasów zapewne pochodzi najstarsza pieczęć wyobrażająca 3 baszty forteczne. Wisiała ona przy dokumencie z 1339 r. w zbiorach K. Stronczyńskiego, ale była tak zniszczona, że napisu odczytać się nie dało. Herbem swoim

nie odbiegała zdaje się zbytnio od następnej pieczęci z XV wieku pochodzącej, która też nosi 3 baszty ze szpiczastemi dachami na murze fortecznym, a dokoła w otoku ma napis gotycki: SIGILLV... ...VLODENS (30 mm średn.). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1535 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.



*Inowłódz*

W następnym XVI wieku zmieniło miasto nieco herb swój, gdyż zamiast 3 baszt na murze, dało na pieczęci jedną wieżę z dwoma wykuszami i murem po bokach. Pieczęć ta nosi napis: SIGILV:CIVITAS:INOVLOC (29 mm średn.) i wyciśnięta jest na dokumentach z 1564 i 1605 w Muzeum Czapskich w Krakowie.

W XVIII, a może już w XVII wieku zmieniło miasto zupełnie swe godło i wprowadziło na pieczęć herb Lis t. j. strzałę 2 razy przekrzyżowaną, ale grotem na dół zwróconą. Przyczyna leżała prawdopodobnie w przejściu miasta do rąk prywatnych tego herbu. Okazy takiej pieczęci b. zresztą zniszczonej i nieczytelnej (26 mm) znaleźliśmy na dokumentach z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie i w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Ale jest i druga pieczęć, z odwróconym Lisem ale większa i czytelna, z napisem PIECZEC * MIASTA * INOWŁODZA * (32 mm), która jest wyciśnięta na dokumencie z 1788 r. w Muzeum Narodowem w Warszawie, pochodzi zatem z lat około 1780 r.

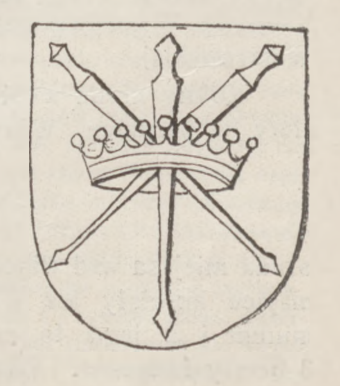
Po rozbiorach używało miasto herbów państwowych, ale ślad ostatniego XVIII-wiecznego godła pozostał przecież w projekcie, jaki przesłano do zatwierdzenia 1847 r. a jaki dziś znajduje się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Herb ten został jednak źle zrozumiany i zamiast strzały wyobraża kotwicę.

Właściwym i najdawniejszym herbem miasta, a zarazem najdłużej używanym jest mur forteczny o 3 basztach z spiczastemi dachami. Prawdopodobnie będzie to mur biały na tle czerwonem i niebieskie, blaszane dachy.

Trzy pieczęcie miasta publikuje W. Wittyg, Pieczęć miast d. Polski, Kraków 1905 p. 90. O najstarszej mówi Piekosiński, Pieczęcie polsk. wieków średn. Kraków 1899, Nr. 395.

## JADÓW

dziś osada miejska w pow. radzymińskim, dawniej miasto, w którym kościół parafialny wybudował w 1473 r. Kazimierz ks. mazowiecki. Miasto należało długie wieki do hr. Zamoyskich, stąd herb tegoż rodu Jelita (3 kopje) w połączeniu z koroną hrabiowską, stał się herbem miejskim. Odpowiednich pieczęci nie znamy, gdyż starsze dokumenty się nie przechowały, a w XIX wieku używało miasto herbów państwowych i gubernialnych. Herb, o którym mowa, znaleźliśmy w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, w zbiorze projektów herbowych przeznaczonych dla rządu w 1847 r. do zatwierdzenia. Czy miasto tego herbu rzeczywiście używało, niewiadomo. Barwy jego korona i kopje złote, na tle czerwonem.



*Jadów*

## JANOWO

osada miejska nad granicą pruską w pow. przasnyskim, dawniej miasto, założone w r. 1421 przez Janusza ks. mazowieckiego. Od imienia księcia pochodzi nazwa miasta, a od patrona kościoła parafialnego, św. Jana Chrzciciela pochodzi herb, który wyobraża uciętą głowę tegoż świętego. Herb ten znajdujemy na najstarszej gotyckiej pieczęci miasta, z napisem dokoła: SIGILLUM + CIVITATIS + PYLCZE (37 m/m średn.), która jest wyciśnięta na dokumentach z 1483 w Archiwum gdańskiem, 1533 i 35 w Muzeum Czapskich, oraz 1535 i 1553 w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Dlaczego na pieczęci nazwane jest miasto Pilczą, nie wiadomo, może to pierwotna nazwa osady. W tekście jednak odnośnych dokumentów miasto zawsze nazywa się Janowem.


*Janowo*

Dalszych pieczęci miasta nie znamy, natomiast znamy rysunek kolorowy herbu posłanego w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Przedstawia jednak zupełnie co innego, wydrę nad wodą stojącą. Herb ten jednak nie wszedł w życie, ani nie został zaakceptowany, a jest tylko dowodem, że miasto w XIX wieku zapomniało o prastarym własnym herbie. Projekt z 1847 r. znajduje się w Archiwum a. d. warsz. Pieczęć XV-wieczną publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 94.

## KAŁUSZYN


*Kałuszyn*

miasto w pow. mińskim, założone przez Opackich w 1718 r. na mocy przywileju Augusta II-go. Jaki był wówczas herb miasta, nie wiadomo, gdyż nie dochowała się żadna pieczęć z tych czasów. Archiwum aktów dawnych w Warszawie posiada wprawdzie kilka stempli z XIX wieku, ale są to stemple urzędów miejskich z godłem państwowym a nie lokalnem. Toż Archiwum ma również projekt herbu miejskiego, przesłany w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, który jednak nie wszedł w życie i zatwierdzony nie został. Wyobraża on czarno-bronzowego kozła na tle złotem i odnosi się widocznie do Zamoyskich, właścicieli miasta naówczas, którzy $^{1}/_{2}$ kozła noszą nad swą tarczą.

## KARCZEW

osada miejska w pow. warszawskim, dawniej miasto do dóbr otwockich należące. Prawa miejskie otrzymało raz w 1548 r. od Zygmunta I-go, drugi raz 1757 od Augusta III, a to na skutek starań marszałka Fr. Bielińskiego. Jaki był pierwotny herb miasta, nie wiemy, bo żadna pieczęć z nim się nie dochowała. Natomiast od 1757 nosiło miasto w herbie Junoszę t. j. baranka pod koroną hrabiowską, a zatem herb swego założyciela Bielińskiego. Herb ten na wspaniałym rokokowym kartuszu widzimy na pieczęci z tych czasów z napisem PIECZENC MIASTA KARCZEWA (owal 50—44 mm), którą wyciśnięto na do-


*Karczew*

kumentach z 1777 w Muzeum Narodowem w Warszawie i 1778 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Herb ten, z dodatkiem jeszcze dwóch gałązek palmowych dokoła baranka, znajdujemy jeszcze na projekcie posłanym władzom do zatwierdzenia w 1847 r. Mamy tu herb w kolorach a to: baran biały, korona złota, tło czerwone.

Mimo to nie używało miasto tego herbu w XIX wieku, zastępując go godłami państwowemi.

Pieczęć z 1757 r. publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 106.

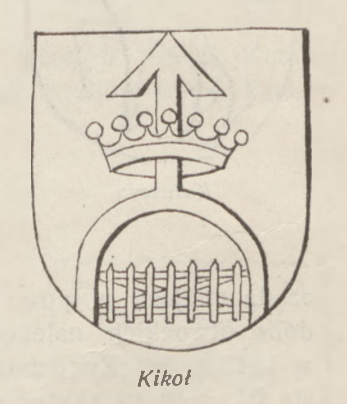

*Kiernoza*

## KIERNOZA

osada miejska w pow. gostynińskim, dawniej miasto, którego jednak początki są nieznane. Napotkane przez nas pieczęcie tego miasta pochodzą z XIX wieku i noszą godła państwowe tak, że jedynem źródłem dla poznania herbu Kiernozy jest projekt przesłany w 1847 władzom do zatwierdzenia, a znajdujący się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Wyobraża on czarnego dzika na zielonem polu, a zatem wiąże herb z nazwą miasta. Czy wszedł w życie, niewiadomo.

## KIKOŁ

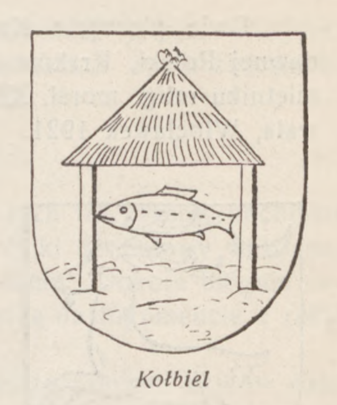
osada miejska w pow. lipnowskim, dawniej miasto, założone w 1791 r. przez Ign. Zboińskiego ówczesnego właściciela. Herbem miasta był prawdopodobnie Ogończyk herb Zboińskich tj. strzała na półkolu, ale miasto go nieużywało, gdyż w epoce porozbiorowej dawało herb państwowy na swoje pieczęcie. Gdy w r. 1847 władze chciały ustalić herby miejskie, zaprojektowano dla Kikoła herb podobny, a to półkole jako brama z kratą, nad niem strzała z koroną hrabiowską, przyczem korona, strzała i krata złote, tło czerwone. Z braku innego herbu, ten winien być dzisiaj użytkowany.


*Kikoł*

## KOŁBIEL

osada miejska nad Świdrem w pow. mińskim, dawniej miasto, założone w 1532 roku przez króla Zygmunta I. Pieczęcie jego znane są tylko z XIX wieku, ale noszą godła

państwowe lub gubernialne. Przechowane są w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. W tem samem Archiwum znajduje się też projekt herbu z 1847 r. przesłany władzom do zatwierdzenia, który jednak nie wszedł wówczas w życie.


*Kołbiel*

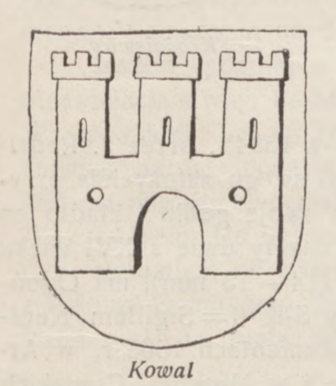
Wyobraża zaś na niebieskiem tle bróg złoty na murawie stojący z rybą czyli kiełbiem srebrnym w środku. Ryba odnosi się tu do nazwy miasta, bróg zaś czyli Leszczyc jest herbem Grabianków, do których miasto w XVII wieku należało. Herb zatem oparty jest widocznie na dawnych tradycjach.

## KOWAL

miasto w pow. włocławskim, którego początki sięgają XIII wieku. W 1316 miał zamek i kasztelana. Herbem jego była prawdopodobnie od początku baszta forteczna. Niestety najstarszej pieczęci nie znamy, gdyż tylko ślad po niej (28 mm średn.) ostał się na dokumencie z 1452 r. w Archiwum toruńskiem. Znamy natomiast z XVI wieku aż 3 rozmaite pieczęcie tego miasta, a wszystkie wyobrażają wieżę forteczną z bramą u dołu i dwoma bocznemi wykuszami u góry, z płaskim dachem, który podobnie jak boczne wieżyczki zakończony jest gałkami.

Jedna z tych pieczęci jest mała sygnetowa (15 mm) i bez napisu, tylko z literami S C przy wieży (= Sigillum Coval). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1553 r. w Muzeum Czapskich. Druga ma napis na wstędze u dołu: S · CIVITATIS · COVALIE (25 mm średn.) i jest na dokumencie z 1564 w wymienionem Muzeum. Trzecia zaś z z tym samym herbem, może nieco późniejsza ma napis: S · OPIDI · COVALIE (24 mm średn.), a znana nam jest tylko z rysunku.

Z XVII wieku pochodzi pieczęć dalsza z podobnym herbem, o tyle tylko zmienionym, że zamiast gałek ma 4 chorągiewki na szczytach. W otoku nosi napis: SIGILL · CIVI · COVALIENSIS (28 mm średn.), a znana nam jest z dokumentu z 1724 r. w Archiwum państwowem w Poznaniu.


*Kowal*

Taki sam herb z 4 chorągiewkami nosi pieczęć sprawiona w końcu XVIII wieku, z napisem w otoku: MAGISTRAT MIAS · WOLN. · KOWALA DO WYDZI : LECZISKI : NAL : (= do wydziału łęczyckiego należącego) (owal 35—32 mm), którą również w Archiwum poznańskiem na dokumencie z 1798 r. znaleźliśmy.

W epoce porozbiorowej miasto zarzuciło jednak swe godło i używało herbów państwowych. Pieczęcie takie z XIX wieku znajdują się dziś w przechowaniu Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Co więcej, zapomniano zupełnie o swym herbie i w 1847 r., gdy rząd chciał ustalić herby miejskie, nadesłano mu projekt zupełnie nowego herbu Kowala, z lwem, tarczą i koroną, żadnej tradycji nie mający.

Dziś nic nie stoi na przeszkodzie w używaniu własnego prastarego herbu. O kolorach jego nie mamy żadnej pozytywnej wiadomości, ale możemy się zgodzić na te, które proponuje Jędrzejewski, a więc: białe mury, złote dachy i czerwone tło.

Dwie pieczęcie Kowala z XVI wieku publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905, str. 129 — jedną pieczęć pozatem Gawarecki w Pamiętniku relig. moral. XXV. 1853.1. — herb rysuje Jędrzejewski, Historja miasta Kowala, Włocławek 1921.



*Krasnosielc*

## KRASNOSIELC

osada miejska w pow. makowskim, dawniej miasto, powstałe ze wsi Sielce, której właścicielami byli Krasińscy. Stąd nazwa miasta z obu tamtych skombinowana. Nie znamy żadnych pieczęci tego miasta, a o herbie jego mówi jedynie projekt przesłany w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, projekt który jednak nie wszedł w życie i dziś przechowany jest w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Wyobraża on jelenia w biegu, przy nim u góry półksiężyc. Jeleń i księżyc są złote na tle czerwonem.

## KROŚNIEWICE

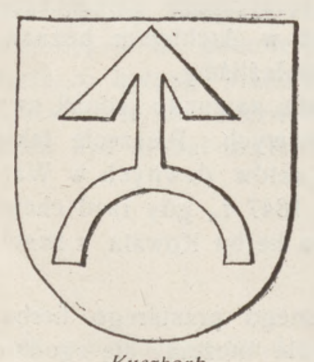
osada miejska w pow. kutnowskim, dawniej miasto, które kwitło już w XV wieku. Pierwotny jego herb jest nieznany, gdyż pieczęci jego dawnych nie dało się odszukać. Pieczęcie zaś z XIX wieku, przechowane dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, noszą herby państwowe na stemplu. W temże Archiwum znajduje się jednak projekt herbu, przesłany w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Nie wszedł on wprawdzie w życie, ale może oparty jest na jakiejś dawniejszej tradycji. Wyobraża na szarem tle dwie skrzyżowane złote kopie, a w środku gałązkę zieloną z trójliściem.



*Krośniewice*

## KUCZBORK

osada miejska w pow. mławskim, dawniej miasto, założone w 1384 r. przez J. Radzikowskiego za przywilejem ks. Ziemowita mazowieckiego. Od swego założyciela przyjęło miasto i jego herb Ogończyk (strzała na półkolu) za swoje godło i kładło go na swoich pieczęciach, których znamy dwie z XVI wieku pochodzące. Jedna mała owalna (14 — 13 mm), ma Ogończyka na tarczy, a nad nią litery S-K (= Sigillum Kuczbork). Wyciśnięta zaś jest na dokumentach 1565 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie i w Muzeum Czapskich w Krakowie. Druga pieczątka jest nieco wcześniejsza, ma Ogończyka bez tarczy z temi samemi literami S-K (17 mm) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1533 r. w wymienionem Muzeum.



*Kuczbork*

W późniejszych czasach zapomniano o tem godle i gdy w 1847 wypadło przesłać herb miejski do władz dla zatwierdzenia, przesłano projekt nowego godła w po-

staci konia z Ogończykiem na grzbiecie. Herb taki nie wszedł jednak w życie.

Właściwym herbem jest przeto Ogończyk Radzikowskich i Kuczborskich. Winien mieć złotą strzałę i złote półkole na tle czerwonem.

KUTNO

miasto powiatowe, którego początki sięgają XV wieku. Z tych też czasów pochodzi pierwsza znana nam pieczęć gotycka, przedstawiająca dwa dziki do połowy widziane, pyskami ku sobie zwrócone, z gałązką w środku między nimi. Dokoła biegnie napis: SIGILLVM * CIVITATIS * KUTHNENSIS. Znaleźliśmy ją na dokumencie z roku 1554 w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Herb ten zmieniło miasto w końcu XVI wieku o tyle, że zamiast dzików dało lwy z laską w środku. Pieczęć taka ma napis: SIGILVM - OPIDI - KUTNO i wyciśnięta jest na dokumencie z 1648 r. w wymienionem Muzeum.

W późniejszych czasach miasto ucierpiało podczas wojen szwedzkich i upadło prawie zupełnie. Dopiero gdy dostało się w ręce Zamoyskich, zaczynało powoli dźwigać się z upadku. Ci wystarali się o nowy przywilej lokacyjny w 1766 r., a król Stanisław August udzielając go dał zarazem miastu herb nowy, mianowicie św. Wawrzyńca, który był patronem kościoła parafjalnego w Kutnie. Sporządzona wówczas pieczęć wyobraża tegoż świętego z rusztami, ma datę 1766 u dołu i napis: PIECZĘĆ + MIASTA + KUTNA (30 mm średn.). Znaleźliśmy ją na dokumencie z 1778 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.



*Kutno*

W czasach porozbiorowych dostało się Kutno naprzód pod okupację pruską i weszło do Prus Południowych. Znamy pieczęć jego z tych czasów (1795 — 1806 r.), która wyobraża znowu inne godło mianowicie syrenę warszawską i nosi napis: POLIZEI MAGISTRATS SIEGIEL DER STAD KUTTNO (33 mm. średn.). Posiada ją na dokumencie z 1803 r. Muzeum Narod. w Warszawie.

Jeszcze później w XIX wieku używało miasto godeł państwowych na swoich pieczęciach, a więc herbów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongr. Rosji i guberni Warszawskiej. Szereg tych pieczęci w oryginalnych tłokach znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Jednakże w 1847 gdy chodziło o ustalenie herbów miejskich, przesłano do zatwierdzenia herb udzielony w 1766 r. t. j. ze św. Wawrzyńcem. Do używania go jednak nie doszło.

Natomiast po powstaniu Polski w 1918 r. przywróciło miasto do życia herb z dwoma lwami przy lasce i do dziś dnia go używa. W kolorach będą to lwy żółte, laska z zębami biała, tło niebieskie.

*Marjan Gumowski.*

# Drobiazgi genealogiczne I.

W r. 1541 w sądzie ziemskim grabowieckim toczył się spór pomiędzy szl. Stanisławem, Tyburcym i Maciejem Dzierążyńskimi a Janem Oleśnickim podżupczym bocheńskim, pozwanym przez nich o rzekome zajęcie części należnych im w dob-

rach Łabunie, Łabuńska Wola etc. (Terr. Grabovecensia ks. Nr. 1, s. 49—62 w Archiwum Państw. w Lublinie).

Powodowie, na poparcie swych pretensyj, przedstawiają genealogię przodków w związku z losami tego dziedzictwa. Pozwany nie kwestjonuje rodowodu, poniekąd go sam potwierdza, ale obronę swoją opiera nadewszystko na przedawnieniu.

Wywód genealogiczny sięga dość daleko wstecz, chyba do schyłku XIV wieku, bo obejmuje pięć pokoleń. Podaję go tu jako surowy materiał w brzmieniu oryginalnym.

„...Petrus Chrąnscz, possessor unicus predictorum bonorum videlicet villarum Labunye, Labunska Volya, Barchaczow, Dzyerąssnya, Crinicza et Nyemyerzow, genuit quinque filios videlicet tres, Petrum, Nicolaum et Joannem steriles, et duos videlicet Swyethoslaum et Adam prolificantes. Swyenthoslaus genuit Joannem filium. Joannes filius Swyethoslai hic genuit Barbaram coniugem Petri Potoczki, cum quo concepit Catherina(m) olim Rogalina, et alias tres videlicet Zophiam Syczenyska et Hedwigim Sydlnyczka et Barbaram Olyesnyczka. Que tres relique sortes suas domino vicesuppario Bochnensi parti citate resignaverunt. Item Adam, germanus frater Swyethoslai, genuit Georgium et Jacobum. Georgius genuit Adam. Item idem Adam genuit Mathiam, unum ex ipsis actoribus prefatis. Item Jacobus frater germanus prefati Georgii genuit reliquos duos actores videlicet Stanislaum et Tiburcium"... (tamże s. 61—62).

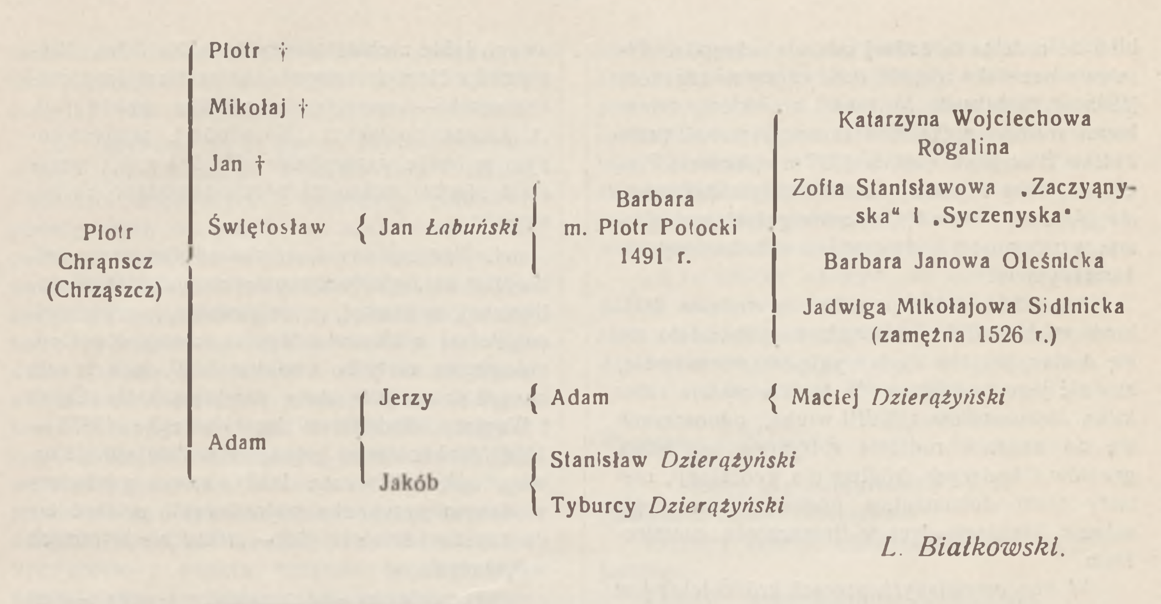
Brak chronologii w tym wywodzie uzupełniają inne szczegóły tegoż procesu. Pozwany powołuje się na akt z ksiąg grabowieckich z r. 1491, mocą którego Barbara, córka Jana z Łabuń, dobra swe zastawiła swemu mężowi Piotrowi Potockiemu:

„...nobilis Barbara, filia olim nobilis Joannis de Labunye, consors nobilis Petri Pothoczki, tanquam unica et legittima heres bonorum prefatorum Labunye et aliorum ad id pertinencium, eadem bona ipsius hereditaria Labunye et Vyrzbye predicto nobili Petro Potoczky, marito suo, in summa mille marcarum peccunie inscripsit et obligavit. Et hoc sub actu feria secunda infra octavas Corporis Christi a. D. millesimo quadringentesimo nonagesimo primo"... (tamże s. 55). Taż Barbara Potocka nazwana jest córką Jana Łabuńskiego: „filia olim nobilis Joannis Labunsky" (tamże s. 57) i matką owych czterech córek, którym po jej śmierci ojciec ich, Piotr Potocki, w r. 1526 ceduje powyższy zapis tysiąca grzywien na Łabuniach i Wierzbiu: „nobilibus Catherine Alberti Rogala, Zophie Stanislai Zaczyąnyski, Barbare Joannis Olyesnyczky et Hedvigi Nicolai Sydlnyczky coniugibus, filiabus suis legitimis, tanquam heredibus bonorum prefatorum, a quibus ipse Joannes de Olyessnyky ius quesitum habet ad prefata bona, in totum cessit et condescendit" (tamże s. 56).

Należałoby ustalić przynależność herbową Piotra Chrząszcza, żyjącego zapewne w drugiej połowie XIV wieku, i jego potomków, którymi są Łabuńscy i Dzierążyńscy [1].

Na podstawie powyższych akt podaję tablicę genealogiczną, obejmującą pięć pokoleń:

[1] Boniecki t. V s. 179 wymienia trzech Dzierążyńskich, fundatorów kościoła w Dzierążni w r. 1537, ale nie są to „bracia", bo Maciej jest bratankiem Stanisława i Tyburcego.




*L. Białkowski.*

# Sprawozdania i Recenzje.

**Heuer Dr. Pfarrer: Ahnen des Reinhold Heuer und des Otto Heuer. Ahnen des Paul und der Margarete Gonell verehelichten Heuer.** (3 Ahnentafeln).

**Mühlbradt Max: Das Geschlecht Milbradt** (16 Ahnentafeln, 5 Bildtafeln, 1 Siedlungsplan).

Odbitki z zeszytu 29 „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen". Wydawca Dr. Alfred Lattermann, Poznań 1935.

Obejmujemy jednem omówieniem obie powyższe prace, z uwagi na to, iż obie zajmują się genealogją rodzin niemieckich osiadłych na ziemiach Polski i obie ukazały się w ramach jednego wydawnictwa.

Wywód pastora Dra Heuera oraz brata jego Ottona, również pastora nie wykracza po za obręb kilkunastu niemieckich rodzin chłopskich, pochodzących prawie wyłącznie z okolic Torunia, i nie przedstawia większego interesu, chyba dla człowieka z rodzinami temi spokrewnionego. Dużo ciekawszym jest wywód małżonki autora Małgorzaty Gonell. Doprowadzony w linji jednego z jej przodków — Jana Daniela Andressa, * 1706 † 1760, obywatela toruńskiego i przedmiejskiego ławnika — do 70-tych lat XVI wieku, zaś do początków XV wieku w linji Jana Stroband, * 1511 w Gdańsku, † 1585, właściciela dóbr Brzeźno i innych, który na Sejmie lubelskim w 1569 roku otrzymał indygenat, przynosi ten wywód dosyć materjałów, które zainteresują i polskiego badacza, zwłaszcza gdy chodzi o toruńskie rodziny mieszczańskie jak Andress, Eckart Goldner, Mentzel i t. d. Zresztą wśród przodków Małgorzaty Gonell występuje między innemi i jedna rodzina polska; mianowicie małżonką Jakóba Mochingera, * ca 1580 w Toruniu, dziedzica dóbr Brzeźno, Zakrzewko i Sławkowo, była Regina Gramacka vel Granącka, córka Macieja z Gostynina. Autor identyfikuje tych Gramackich z rodziną szlachecką Gramackich vel Gromackich herbu Oksza, nie podaje jednak w tym względzie żadnych źródeł, wyznając tylko, iż Macieja Gramackiego nie znalazł wśród Okszów-Gromackich w „Rodzinie" Uruskiego, my zaś nie znachodzimy go i w innych herbarzach polskich. Ów Maciej Gramacki żonaty był—wedle autora—z U. U. Falcker (Falckerin), inny zaś Gramacki — Jan, jakoby także z jednej z wielu linij tego szlacheckiego domu pochodzący, miał w 1689 r. osiąść w Toruniu i trudnić się handlem.

Przy poszczególnych pozycjach tekstu autor czasem podaje źródła, zaś w przypisach podaje ogólniejsze wiadomości, odnoszące się do danej rodziny, czasem nawet dość obszerne i naogół poparte źródłami. Niesystematyczność w cytowaniu źródeł jest ujemną stroną pracy.

Druga z omawianych prac podaje na 15 tablicach drzewo genealogiczne bardzo licznie rozrodzonej rodziny sołtysów w Kopaszynie i Sabrce-Milbradt'ów, od ostatniego dziesiątka lat XVII wieku poczynając, z tem, iż żaden z członków tej rodziny ponad szarą przeciętność się nie wy-

bił i że rodzina ta żadnej roli nie odegrała. Pisownia nazwiska ulegała dość częstym zmianom (Milbrad, Mühlbradt, Milbradt), a niektórzy członkowie rodziny w XVIII wieku przyjmowali przezwisko Pieczyński (np. w 1727 r. „Andrzej Pieczyński alias Milbrad, lecz na innym dokumencie „Andrzej Milbrad"), co autor gołosłownie tłumaczy przymusem wytwarzanym usiłowaniami polonizacyjnemi.

Autor twierdzi stanowczo, iż rodzina Milbradt miała swój herb, jednakowoż nie udało mu się dociec, jak ten herb wyglądał, a tem mniej znaleść jego podobiznę. W tekście podaje autor kilka dokumentów z XVIII wieku, odnoszących się do nadania rodzinie sołtystwa względnie gruntów i będących źródłem dla genealogji, niestety tekst dokumentów podano nie w oryginalnem brzmieniu, lecz w tłumaczeniu niemieckiem

W obu omawianych pracach krótki tekst jest tylko objaśnieniem i źródłowem — nie zawsze co prawda dostatecznem — uzasadnieniem tablic genealogicznych. Tablice te zredagowane są zupełnie poprawnie jak również druk ich wypadł zupełnie bez zarzutu, co nie było łatwem z uwagi na to, iż niektóre z nich są bardzo długie np. jedna tablica genealogiczna Milbradtów długości 2 m 8 cm.

P. Mühlbradt niesłusznie jednak nazwał wszystkie owe tablice Ahnentafeln, gdy tylko jedna z nich jest nią, a inne to Stammtafeln.

Prace powyższe, napisane przez amatorów, a nie fachowców, nie przynoszą niczego specjalnie nowego lub ciekawego, dowodzą jednak jak bardzo rozwinięty jest u Niemców kult rodzinnej tradycji, nietylko wtedy gdy są obywatelami des dritten Reiches, ale i wtedy, gdy mieszkają poza jego granicami i gdy badania genealogiczne nie służą żadnym praktycznym celom codziennego życia. Na marginesie tych prac musi się zbudzić smutna refleksja na temat stosunków, jakie w tej dziedzinie panują u nas.

*Emil Bielecki.*

### W sprawie genezy „Korwina".

Nadesłany przez P. Rektora J. K. Kochanowskiego na ręce redaktora „Miesięcznika Heraldycznego" list w odpowiedzi na uwagi P. Min. Zygmunta hr. Lasockiego poniżej publikujemy.

*Redakcja.*

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Streszczając się w miarę możności, pragnę podziękować na łamach niniejszego p. ministrowi Zygmuntowi hr. Lasockiemu za cenne Jego uwagi, jakie zechciał poczynić w Nr. 3-im „Miesięcznika Heraldycznego" nad szkicem (czy może raczej — szeregiem *domysłów* moich) p. t. „U kolebki polskich „Korwinów", zamieszczonym w temże czasopiśmie (Nr. 2 z r. b.), przyczem niechaj wolno mi będzie zaznaczyć, co następuje:

1. Podkreślony w artykule moim okres najbardziej za Jagiellonów natężonej ekspansyi politycznej, militarnej, a najpewniej i emigracyjnej Polski w kierunku Węgier, zlewa się chronologicznie nietylko z rokiem 1490, lecz z całą naogół pozapolską dobą dziejową króla Czech i Węgier, Władysława Jagiellończyka (1471 — 1516), wobec czego pamiętny w dziejach „Korwina" rok 1489 (*recte*: 1483), nawet gdybyśmy w danym przypadku potrzebowali uciekać się do zupełnej ścisłości dat — ***mieści się*** w ramach wskazanych.

2. Czy w danem złożeniu „Korwin" polski „był tylko przetłumaczeniem na łacinę" (nb. naszą, prowincyonalną!) ślepowrona, którego przekład elementarny brzmiećby powinien: corvus — zgodzić się na to z prof. A. Małeckim (Stud. Her. I. 83) tem trudniej, że właśnie w okresie, w którym u nas przekładu tego dokonywano, rozbrzmiewająca o miedzę z nami chwała króla Macieja *Korwina*, płoszyła — (jak to widać pośrednio z legend u Paprockiego) sen z powiek nie samych tylko Jagiellonów.

„Zresztą, w danem złożeniu *Korwin* zdradza wyraźnie swe w Polsce pochodzenie, gdyż *corvinus* znaczy *nie Kruk*, lecz — *Kruczy*, t.j. przedewszystkiem: czarnowłosy (czyżby wyraźnie... Węgier?!)."

3. Ważąc rzeczy językowo, sądziłbym, że zpośród szeregu miejscowości, których nazwy wiążą się z imieniem Kochan, dwa nadewszystko (jeśli nie wyłącznie) Kochanowy: opoczyński i rawski, mogły były (podobnie jak Kochanów radomski) dać początek jakimś Kochanowskim. Wszelako nikt podziśdzień i nigdzie takich dawnych *nie-Ślepowrończyków* nie wyśledził, choć, ze względu na sprawę pochodzenia Jana z Czarnolasu, odpowiednie poszukiwania są nietylko u nas, a oddawna i liczne i rozległe i owocne.

4. Co do Kochanovszky'ch, to i oni (mimo istnienia siedzib, związanych z Kochanem, na obczyźnie) nie uszli swym losom. Oto bowiem, co mi donosił cytowany przezemnie ich przedstawiciel: „Wir haben ein Dokument anno 1519 in Händen, laut welchem dem Vladislav Kochanovszky, *einem polnischen Edelman* (podkr. moje) der ungarische Adel bestättigt wurde. Adam Kochanovszky starb 1526 bei Mohács an Seite seines Königs. Seit dieser Zeit haben wir einen

lückenlosen Stammbaum..." Zupełna różnica herbów Kochanowskich a Kochanovszky'ch staje się tedy na tem miejscu jakby bezprzedmiotową.

5. Nakoniec, co do sprawy płynności heraldycznej godeł polskich, to *salvo iure* i zasług i wartości wspaniałych z ostatniego półwiecza poświęconych im publikacyj naukowych — niepodobna oprzec się wrażeniu, że rozpatrywane na podłożu kanonów i organizacyj heraldycznych zachodnio-europejskich, herby polskie zdają się stanowić naogół, od *swych początków po dziś dzień* zjawiska iście swoiste: niby heraldyczne, a jednak nie liczące się niemal — poza białymi krukami wyjątków — ani z architektoniką ani z rysunkiem ani z kolorystyką jakichkolwiekbądź w świecie przepisów herbowych. Przyczyny tego zjawiska leżą oczywiście w niezwykłej swoistości dziejów Polski, ale zjawisko samo nie przestaje być przeto z punktu widzenia *heraldycznego* uderzającem. Cechą jego jest (nazywając rzeczy eufonicznie): *płynność*. Jakoż, nie mówiąc już o zjawiskach podobnie „klasycznych" jak: „Ślepowron Korwin" — płynność i dowolność, markowane wyłącznie bodaj przez ambicye o nieobliczalnej próbie kulturalnej, trwały i trwają tu bez przerwy. Można też bodaj mówić w danych warunkach tylko chyba o impressyach. Moja jest taka, że dowolność pomieniona była w masach szlacheckich naszych bardziej (i to, z natury rzeczy) płynną na przełomie XV — XVI st., niż np. w drugiej połowie XVI-go wieku.

„A to choćby dlatego, że dawna szlachta polska wtedy właśnie — w dobie upadku rycerstwa zachodniego i jego heraldyki — osiąga bodaj *maximum* dziejowe swego europeizmu".

Z wysokiem poważaniem

*J. K. Kochanowski.*

Warszawa, 5.IV.1937 r.

**Dary dla Bibljoteki P. T. H.**

*Zdzienicki Siekiel Mieczysław:*

Rejestry metryk szlacheckich powiatu grójeckiego.

Zesz. 3: Parafja Grójec 1598—1800,
Zesz. 4: Parafja Jasieniec 1629—1800,
Zesz. 5: Parafja Jeziorka 1657—1800,
Kalisz, 1937, dar wydawcy, Kalisz.

# Zagadnienia i Odpowiedzi.

## Zagadnienie Nr. 262.

W Bibljotece O.O. Franciszkanów w Osiecznie - Poznańskie znajduje się mowa XVIII. 28.O.2816 Dr. Franciszka Plucińskiego, prof. teologji Uniw. Krakowskiego, regensa *Seminarjum*, drukowana 1715 r. na cześć I. E. Biskupa kijowskiego, ks. Walentego Macieja de Hertzberg Arcemberskiego. Tarcza herbowa zawiera następujące herby. Sercowa: Jeleń nad Szachownicą czyli Arcemberski. 1. herb Lettow jak w Ostrowskiego Księdze herbowej Nr. 1778, 2. Wczele, 3. Łosia głowa, 4. Nieczuja. Biskup był synem Jana h. wł. i Jadwigi Ziemięckiej h. Nieczuja, wnukiem Piotra h. wł. i Jadwigi Ziemięckiej h. Nieczuja, a prawnukiem Piotra h. wł. i Doroty Myśleckiej h. Wczele. Do kogo należy herb Łosia głowa czyli Abszac czyli Ossowskich z Ossowejsieni i herb Letlow: do matek jego matki i babki czy też do babki i prababki jego ojca?

*Z. Cz.*

## Zagadnienie Nr. 263.

Czy nie wie który z P. Członków, jak się nazywali rodzice i dziadowie Michała Zawadzkiego, oficera W.P. zesłanego na Sybir za udział w powstaniu 1830/1, gdzie i kiedy się Michał Z. urodził i umarł, z kim był ożeniony, i jakie pozostawił potomstwo? Znanym jego synem jest tylko Ambroży z Kostynia pod Berdyczowem.

*M. Z.*

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 214.

Ormiańczyk Ambroży, przodek Siekierzyńskich herbu Zadora. O nim i jego rodzinie Białkowski, Podole w XVI wieku, Warszawa 1920, str. 165.

*B.*

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 258.

Materjały do genealogji Józefa Topór Jakubowskiego powinny się znajdować w Archiwum Głównem w Warszawie. Ponadto dobrze by było zwrócić się do Archiwum majątkowego Antoniego hr. Lanckorońskiego, (adres w Administtacji Mies. Herald.), syna niedawno zmarłego hr. Karola L. z Wiednia z prośbą o ewentualne odszukanie papierów pełnomocnika dóbr Lanckorońskich Józefa T. J.

*Z. Wd.*

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 259.

Pewne dane genealogiczne co do rodziców Piotra Lekczyńskiego mogą dać stany służby oficerów wojska polskiego z czasów Ks. Warsz. i Król. Kongr., przechowane w Archiwum akt dawnych w Warszawie (ul. Jezuicka 1) i praca rękopiśmienna A. Dziarskiego zawierająca biografje oficerów 1807—1830, znajdująca się w Archiwum Głównem akt dawnych w Warszawie (ul. Długa 24). Wogóle Kwerenda w tem ostatnim Archiwum może przyniosłaby pewne wyniki. O nobilitacji jednego z Lekczyńskich nic mi nie wiadomo. O Peszkach na razie nie mam danych.

*Z. Wd.*

# Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

**Składkę członkowską za rok 1937 wpłacili po 24 zł.:**

**Do Oddziału Warszawskiego:** Budny Jan, Czartoryski ks. Olgierd, Jasiński-Sas Zygmunt, Konczyńska Wanda (reszta 1936), Odrowąż Pieniążek Jan, Ożarowski Zdzisław (12 zł. reszta 1935), Pohorecki Bolesław (6 zł. reszta 1937), Sem. i gab. nauk pom. hist. U. J., Sławski Stanisław.

Upraszam bardzo usilnie p. p. Członków P.T.H. o łaskawe **bezzwłoczne wpłacanie składek członkowskich za rok 1937, całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł. tylko** na konto P.K.O. 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składkowych, **gdyż w innym wypadku byt Towarzystwa z winy członków może być niepowetowanie zagrożony.**

*Jerzy Odrowąż Pieniążek*
Skarbnik P. T. H.

## KOMUNIKAT:

W Administracji Wydawnictw P. T. H. (Bibl. Ord. hr. Krasińskich, ul. Okólnik 9) nabyć można: *M. Siekiel Zdzienicki*: Rejestry metryk szlacheckich pow. grójeckiego. Zesz. 3 — 5. Parafje Grójec Jasieniec, Jeziorka. Ceny: Zesz. 3—2 zł., dla członków 1.20 zł., Zesz. 4 – 4 zł.—dla członków 2.40 zł. Zesz. 5 — 3.50 zł. dla członków 2 zł. Nabywcy z prowincji wpłacają ponadto na porto 50 gr.

## SPROSTOWANIE.

W numerze 3-im „Mies. Herald." z marca b. r. zakradły się w artykule p. tyt. „Do genezy" „Korwina" następujące dwa błędy: na str. 44, wiersz 37, ma być r. 1483 zamiast r. 1489, zaś na str. 45, na początku wiersza 36-go, w XVII, a nie w XVI w.

# Résumés français des articles.

**Les Skrzetuski** par le comte **Z. Lasocki.**

Le famille Skrzetuski prit son nom du village de Skrzetusz dans le district de Poznań ou des membres de cette famille, appartenant à la petite noblesse, apparaissent dès le début du XV-e siècle. Au courant du siècle suivant, ils pénètrent jusqu'aux confins orientaux de la Pologne. Un Skrzetuski émigré à Vienne porte en 1560 les armoiries Jastrzębiec, qu'on retrouve également vers cette époque chez les Skrzetuski restés en Pologne. Par contre l'existence de familles du même nom, portant d'autres armoiries, est fort douteuse et ne semble basée que sur des malentendus des auteurs héraldiques.

**Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie** par **M. Gumowski**, docteur-ès-lettres.

Suite de la série alphabétique, allant de Iłów jusqu'à Kutno. Très souvent ces armoiries municipales sont en rapport avec celles des fondateurs ou anciens propriétaires des différentes localités, Les projets d'armoiries, soumis aux autorités compétentes en 1847, reposent également dans le plupart des cas sur des traditions historiques dignes d'attention.

**Mélanges généalogiques** par le professeur **L. Białkowski**

L'auteur publie les actes d'un proces de 1541, qui permettent de reconstituer la généalogie des familles peu connues Łabuński et Dzierążyński jusqu'a à leur ancêtre Pierre Chrząszcz, vivant vers la fin du XIV-e siècle.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.